Nr. 19. Lwów, dnia 11 maja 1889 **Rok XXII Tom XLIII**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Czarnieckiego l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

O wpływie nowego podatku
na rozwój gorzelni rolniczych.

Napisał

Adolf baron Brunicki.

II.

Już powyższe porównanie samo wystarczy do przekonania się o korzyściach z wyrobu spirytusu śród obecnych stosunków: Z wyjątkowo szczęśliwie uzyskanej ceny jak to miało miejsce u mnie i pewnej nieznacznej części naszej okolicy, normy wyprowadzić nie można

Wypadałoby bowiem ztąd, że pozostaje dochodu czystego nad 20 zł. dziennie, a jednak w zasadzie tego przyjąć nie można. Sądząc zatem ze stanowiska przedmiotowego, przeciętną cenę spirytusu wr. 1888/9 przyjąć mogę w kwocie 14 ct. za litrę 100°. Dodajmy do tej sumy 4 ct bonifikacyi i odciągnijmy koszta produkcyi tj. 17 56, a okaże się na każdej litrze po 0·44 ct. zysku, czyli na przyjętej dziennej ilości 390 liter, zysk w iości **1 zł. 71·6 ct.** Dodawszy dzienny dochód z 6 hektol. brahy po 16 ct. czyli 9 zł. 60, uzyskamy czysty dochód dzienny **11 zł. 31·6 ct.** przy cenie spirytusu 14 ct.

Dochód ten możemy w tym roku przyjąć za przeciętny czysty dochód jednodniowy, który pozostaje nawet po potrąceniu decesu. Uwzględniłem bowiem deces, przyjmując tylko 390 liter dziennie, jak to już wykazałem I. 2. *H.*) Warto tu wspomnieć, iż producent przysporzyć sobie może jeszcze nadto pewien zysk, przyjmując opłatę podatku na siebie, gdyż płacącemu ustawa przysądza opust $1^1/_3$%. W danym wypadku na 390 litrach przedstawia ów opust kwotę 1 zł. 81.54 (tj. $1^1/_3$% od 136 zł. 50.) Nie jest to na pozór wiele, jednakowoż przez czas kampanii uczynić może kilkaset zł. Pewną niedogodność muszę zaznaczyć przy wypłacie bonifikacyj. Jak wiadomo wpływają one do rąk producenta dopiero po wywiezieniu spirytusu z magazynu. Jeśli więc powyższa czynność postępuje powoli dla braku konsumcyi, natenczas i na bonifikacye długo czekać wypada. Ten i tak nieraz długi okres czasu przeciągają jeszcze organa skarbowe, obarczone zawiłymi rachunkami.

Skutkiem tego, od spirytusu już wywiezionego otrzymuje producent bonifikacyę dopiero po dwóch lub trzech miesiącach. Nie jest to winą systemu, lecz winą organów wykonawczych. Miejmy więc nadzieję, że przy uzyskanej wprawie i to się odmieni.

O nieznacznych niedokładnościach aparatu mierniczego nie wspominam raz dlatego, iż są one rzeczywiście małej wagi, powtóre dlatego, iż w danym nawet razie władze skarbowe odznaczają się pewną wyrozumiałością. Na przykład przytoczę fakt, który się wydarzył w okolicznej gorzelni. Gdy podczas ruchu gorzelni, fabryka opóźniła się z przysłaniem tz. zegara nowego w miejsce zepsutego, właściciel na własne przedstawienie, uzyskał z Wiednia pozwolenie na dalszy ruch, choć aparat mierniczy był zepsuty. Słyszałem jeszcze o kilku podobnych wypadkach.

Z zestawienia wszystkich powyższych okoliczności wynika że: Lata poprzednie dawały w przecięciu lepsze rezultaty, jednakowoż i ten rok uważać możemy za dobry. Skoro bowiem rachując ctn. m. kartofli 1 zł., ctn. m. jęczmienia 5 zł., sąg drzewa 8 zł. — pozostaje nam jeszcze czysty zysk w kwocie przeciętnej 11 zł. 31·6 ct. dziennie (przy przeciętnej cenie spirytusu 14 ct.) — to żadną miarą nie możemy się na to uskarżać.

Jak będzie nadal, przyszłość okaże. Wszystko zależeć będzie od ceny spirytusu, która choć niska dla producenta, zbyt jest wysoką dla konsumenta. Z tąd też coraz mniejsza konsumcya, o czem wymownie świadczy przeważny upadek propinacyi. Fakt powyższy jak nie mniej i ta okoliczność, iż już pewna część spirytusu zdenaturalizowanego zaczyna się do nas dostawać z Węgier, nie wspiera przypuszczenia, by przyszłe lata dorównały bieżącemu.

W każdym razie możemy spieniężyć nasze produkta po cenach powyżej przyjętych, jak długo spirytus nie będzie stał niżej 11·07 (oczywiście przy dotychczasowej cenie brahy). Że mimo, jak wykazałem, nie złych stosunków co do samego wyrobu spirytusu, gospodarstwo rolne nieraz cierpi skutkiem mniejszej ilości

nawozu, zbywających produktów, które wypada bądźto tanio sprzedać, bądź to wyrobić pędząc po nad kontyngent (bez bonifikacyi — oczywiście ze stratą), o tem nikt nie wątpi.

Jeśli zatem całą podstawą dzisiejszej gorzelni jest cena spirytusu, przeto powinniśmy się starać wszelkiemi siłami ją utrzymać. Skoro więc odbyt w domu okazuje się za mały, produkujmy na eksport; starajmy się oraz przeszkodzić wprowadzaniu spirytusu denaturalizowanego. W tym ostatnim względzie okaże się prawdopodobnie skutecznym nowy sposób denaturalizowania, nad którym pracują obecnie we Wiedniu. Polega on na pewnej przyprawie spirytusu, która czyni go niemożliwym do picia i która nie daje się łatwo od niego odłączyć.

Nie wiadomo jaki skutek odniesie zawiązujące się Towarzystwo polaków we Wiedniu ku podniesieniu ceny wódki. Myśl byłaby dobra, ale czy uda się utrzymać wysoką cenę, jeśli konsumcya się nie podniesie, to pytanie.

Wspomnę wreszcie, że i zmniejszenie kosztów produkcyi, może oczywiście także wpływać korzystnie na interes spirytusowy. Wątpię jednak by z dziennego rozchodu który podałem, dało się wiele zaoszczędzić. Wierzę raczej we wzrost dochodu. Prawdopodobnie bowiem ferment 48 godzinny, powinien, teoretycznie sądząc, wydać więcej alkoholu. Wprawdzie nie przekonałem się naocznie o tym pożądanym skutku, sądzę jednak, że nie jest to winą dłuższego fermentu, lecz niedostatecznej wprawy gorzelników. Ponieważ spotykałem kilkakrotnie wypadki tego rodzaju, iż producent z obawy przekroczenia dziennej deklarowanej ilości 4 htl., wyrabiał znacznie mniejszą ilość spirytusu, przeto pozwalam sobie zrobić uwagę, iż jest w interesie producenta wyrabiać ilość jak najbardziej zbliżoną do 4 htl. a nawet wyższą, byle takowa w przeciągu miesiąca nie okazała się wyższą nad 124 htl. Wrazie bowiem nadwyżki, bonifikacya za cały ubiegły miesiąc liczy się tylko po 3 zł. od htl. (Korzyść jest oczywista, bo przy tym samym rozchodzie a jedynie za dodaniem kilku korcy kartofli i małej ilości słodu, zyska się stosunkowo większą ilość spirytusu).

Kończąc omawiać gorzelnie wyrabiające dziennie 4 htl., wyznam, że są one mojem zdaniem najkorzystniejsze. Z tego też powodu, jak również i dlatego, że zastęp ich jest u nas najsilniej reprezentowany, całą uwagę na nie zwróciłem.

Lubień w kwietniu 1889.

Kontrolne aparata miernicze gorzelniane.

Według nowej ustawy gorzelnianej z 20 czerwca 1888 stanowią jedyną podstawę do obliczenia produkcyi okowity a tem samem i przypadającego do zapłacenia podatku rządowego, nowo wprowadzone kontrolne aparata miernicze, które przez wzgląd na ich tak doniosłe zadanie powinny być przynajmniej o tyle dokładnymi — żeby się zgadzały z rzeczywistą produkcyą. Niestety, w praktyce pokazuje się inaczej — a jako dowód tego mogą posłużyć gorzelnie w Sielcu Bieńkowym i w Tadaniach, należących do okręgu Dyrekcyi skarbowej w Brodach, — gdzie przyrządy te miernicze wykazują cyframi więcej, aniżeli w rzeczywistości okowity odpływa a zatem na szkodę przedsiębiorcy, przyczem różnica ta jest dosyć znaczna, gdyż dochodzi od 1 do 2% całej produkcyi.

Zasięgano w tym względzie rady u właściwych c. k. Władz skarbowych, które powołując się na ustawę oświadczyły wyraźnie, „że po myśli ustawy tylko różnica ponad 3% może być uwzględnioną, a niższa różnica jakkolwiek niekorzystna, musi pozostać nieuwzględnioną, i producent obowiązany będzie zapłacić podatek za to wszystko, co aparat mierniczy wykazuje, bez względu na to, czyli cyfry te kontrolne odpowiadają rzeczywistej produkcyi lub od takowej się różnią“.

Według tego zatem zapatrywania i tłumaczenia ustawy, wypadałoby, że gorzelnia w produkcyi 7 hektolitrowej obdarzona na nieszczęście swoje aparatem mierniczym, wskazującym n. p. o 2·5% więcej aniżeli rzeczywista produkcya wynosi, miałaby różnicy pomiędzy magazynem a cyframi aparatu o 17·5 liter okowity na swoją niekorzyść dziennie i narażona byłaby oprócz innych zresztą nieprzyjemności na niesłuszne żądanie ze strony c. k. Władz skarbowych 6 złr. 12 ct. dziennie tytułem podatku jedynie za to, że ma albo wadliwy, albo źle przez c. k. Władze skarbowe ustawiony przyrząd mierniczy.

Trudno przypuścić, aby ustawodawca miał był na celu tak daleko sięgające niesłuszne pokrzywdzenie przedsiębiorców gorzelni, i tłumaczenie odnośnego przepisu, zawartego tylko w rozporządzeniu c. k. Ministerstwa z 26 lipca 1888 r. Nr. 30 przy przepisie a względnie instrukcyi o użyciu aparatu mierniczego Dolańskiego, ustęp X, w powyższy sposób jest zupełnie niewłaściwe i dotyczy prawdopodobnie tylko samego aparatu kotrolnego, który w razie wykazywania większej różnicy ponad 3% nie może być w gorzelni używany.

Tegoroczne kampanie gorzelniane są już na ukończeniu i wkrótce trzeba będzie przystąpić do głównego obrachunku z c. k. Władzami skarbowemi, dlatego nie powinna być obojętną dla przedsiębiorców gorzelń właściwa interpretacya powołanego przepisu, a w tym względzie wielką przysługę mogą nam wyświadczyć nasi delegaci we Wiedniu, przez zażądanie w c. k. Ministerstwie skarbu wyczerpującego wyjaśnienia w tej sprawie. *Trojan.*

Kamionka strum. d. 9 maja 1889.

Wpływ koleji na rolnictwo.

(Przemówienie dra Włodzim. Kozłowskiego w Radzie państwa przy obradach nad budżetem kolejowym wypowiedziane).

(Dokończenie.)

Niema wprawdzie paragrafu zakazującego kolei pomagać bankowi w udzielaniu zaliczek na obce zboże, przepełniać rosyjskiem zbożem i tak za szczupłe składy z uszczerbkiem własnego i transportować zboże z zagranicy przed zbożem krajowem i to w czasie dotkliwego w Galicyi braku magazynów zbożowych i wago-

nów! Gdy atoli w Prusiech zaszedł podobny wypadek, w którym również nie było żadnych paragrafów dających ministrowi w ręce środki przymusowe, gdy koleje dumnie wzkazując na swe dawne przywileje — kolej prawego brzegu Odry na przywilej z 17 grudnia 1856 a górnoszląska kolej na umowę z 17 grudnia 1856 — w r. 1882 uporczywie się sprzeciwiały zniżeniu taryf, udało się mimo to pruskiemu ministrowi za pomocą groźby upaństwowienia, wskazanie na możność budowy drugorzędnych kolei do kopalń węgla i różnych małych wzajemnych ustępstw, kolej nieco łagodniej usposobić i „poskromioną złośnicę“ kolej Karola Ludwika — nie, pomyliłem się — obym był dobrym wieszczem (*wesołość*) z polityką państwa zupełnie kolej górnoszląską pogodzić!

Dla Rządu nie może być miłem, jeśli państwo postępując w kierunku obranym od czasu noweli cłowej ustanawia cła protekcyjne dla ochrony własnego zboża, — a koleje znów równocześnie normują taryfy protekcyjne dla ochrony obcych towarów i pożyczki dla nich wyjednują. (*Głosy: tak jest!*)

A jeżeliby to nawet na mocy dawnych nieostrożnie udzielonych przywilejów — które zresztą przez upaństwowienie dadzą się usunąć — formalnie było dozwolonem, to przecież w najjaskrawszej sprzeczności z obowiązkami i konsekwencyami subwencyi z publicznego grosza wypłacanej i z zasadami wypowiedzianemi w innych ustawach stoi fakt, że w jednem i tem samem państwie istnieją dwa dyametralnie przeciwne kierunki — polityka państwa i polityka kolei. (*Głosy: słusznie!*)

Urzędnicy kolejowi francuscy tak mało ulegają ekonomicznemu kosmopolityzmowi, że n. p. na granicy przylepiali nieraz na importowanych beczkach ze spirytusem niemieckim czerwone kartki, przez co korzystna sprzedaż tego spirytusu stawała się trudną. Muszę przecież podnieść potrzebę surowej o ile można w największej jawności przeprowadzonej kontroli ruchu towarowego na kolejach prywatnych, nie czynię wprawdzie zarządowi państwowemu zarzutów co do tego punktu, nie mogę jednak zataić obawy, iż niektóre zakłady przewozowe furtkami tajemnemi, jak zawieraniem kontraktów z zabezpieczeniem czasu dostawy (Lieferzeitversicherung) przez umyślne niedotrzymanie ich i przez zapłatę kary umownej, mogą faworyzować obcych exporterów i krajowych handlarzy hurtownych przewożących olbrzymie ilości, przez co rozporządzenie Min. handlu z 12 marca 1879 skierowane przeciw tajemnym refakcyom i przedłożony Radzie kolejowej w październiku projekt rozporządzenia przeciwko zawisłości refakcyi od pewnych wielkich ilości mogą dać się ominąć.

Byliśmy co do ustawodawstwa kolejowego tak mało dotychczas popsuci, żeśmy powyższy projekt Ministra handlu, który zdążał do ograniczenia przywilejów handlarzy hurtownych i do zbliżenia przez to producenta do konsumenta — z zadowoleniem powitali. Jestem przekonany, że to rozporządzenie stanowi tylko początek, tylko pierwszy nieśmiały krok konsekwetnej i gruntownie obmyślanej prawodawczej akcyi państwowej na tem polu, i że J. Excelencya dzierżąc wysoko powołanie państwowe i ekonomiczną ideę państwa, w obec kolei prywatnych, w obec obcych konkurentów i krajowych spekulantów i handlarzy hurtownych prawo naczelnego nadzoru nie tylko ureguluje, skodyfikuje i uzupełni, lecz je także wytrwale, energicznie i sprężyście — powtarzam sprężyście — będzie wykonywał. A o ile byłoby niesprawiedliwem J. Excelencyę czynić odpowiedzialnym za brak systemu i planu od tylu lat na tem polu — exceptis excipiendis — czuć się dający, o tyle silnie daje się czuć potrzeba nie tylko prawa państwa w obec kolei według wzoru francuskiego i amerykańskiego ustawodawstwa kolejowego jasno określić, ale także ująć w żelazną rękę, jak to uczyniła pruska administracya.

Co do potrzeby użycia drugiego środka do uregulowania taryf, na który J. Excelencya Pan Minister handlu wskazał, a mianowicie upaństwowiania kolei, najzupełniej się z Jego Excelencyą zgadzam. — Jego Excelencya wprawdzie wyraźnie i dobitnie nie przyznał, powtarzając jednak uwagę jednego z mowców, zrobił lekką aluzyę do niedość szybkiego tempa, w którem postępuje wpływ kolei państwowych na ukształtowanie taryf. Aluzya ta ożywia mię nadzieją, widzę bowiem z niej, że Jego Excelencya zwrócił uwagę na tę stronę ujemną dzisiejszych taryf i tak w drodze reformy prawodawczej, jak i za pomocą środka, który sam wskazał, zechce złemu szybko zapobiedz.

A skoro J. Excelencya rozwinął przed Izbą obraz gorliwej pracy administracyjnej, jest obowiązkiem naszym wyrazić Excelencyi najszczersze podziękowanie, że porzuciwszy dawne biurokratyczne nawyczki, nie tylko nie unika w parlamencie dyskusyi o swoich czynnościach ściśle wykonawczych, ale, ceniąc sobie doświadczenia świata parlamentarnego, sam dyskusyę nad egzekutywą rozpoczyna i w niejednym punkcie na polu administracyjnych zarządzeń może się wykazać rzeczywistym postępem. — J. Excelencya powołał się w swojem przemówieniu na wielce pomyślny rozwój i na ustaloną reputacyę austryackiego handlu wywozowego, niech mi też będzie wolno wskazać na jedną okoliczność, do której przy innej sposobności powrócę, — mianowicie na wielce szkodliwą dla austryackiego handlu wewnętrznego i zewnętrznego spekulacyę na wiedeńskiej giełdzie zbożowej, na tę rozkiełznaną grę, której granice i warunki powinny być nareszcie w interesie reputacyi austryackiego handlu prawnie określone, a nie wchodząc w rozbiór, ile cierpkie zarzuty francuskiego ministra rol-

nictwa przeciwko nadużyciom giełdy zbożowej wiedeńskiej w parlamencie francuskim podniesione, zawierają albo nie zawierają przesady, uważam za obowiązek rządu dokładne zbadanie tej sprawy, sądzę też, że administracya państwowa musiała już tego dokonać.

Państwo powinno jako naczelny regulator ekonomicznego życia stanowić o wysokości zysków przez giełdy, koleje, które chociażby do prywatnych Towarzystw należały, mimo to jednak są instytucyami publicznemi.

Państwo ma nietylko prawo ale i obowiązek chronić społeczeństwo przed nadużyciem faktycznych monopoli a zarazem przeszkodzić, ażeby rzeczone Towarzystwa z nadmiernej chęci zysku korzyści prawnej opieki i z sakiewki płatników podatkowych pochodzących subwencyi nie wyzyskiwały przeciwko państwu i przeciwko społeczeństwu.

W prawie austryackiem, którego luki należy prowizorycznie uzupełniać rozporządzeniami, znajdzie Pan Minister handlu dostateczną podstawę do tymczasowych zarządzeń, jakie w interesie ochrony naszego targu i rolniczej produkcyi podjąć należy, zanim się przystąpi do gruntownej reformy w drodze konstytucyjnej ustawy taryfowej i za pomocą upaństwowienia.

Pozwalamy sobie obok tego wyrazić życzenie, aby J. Excelencya Pan Minister handlu zarządził właściwe środki w celu spowodowania kolei prywatnych do naśladowania dobrego przykładu w niejednym kierunku przez koleje państwowe im danego.

O kolejach państwowych i o konkretnych życzeniach kraju będę mówił przy innym rozdziale. Bardzoby mi było przyjemnie przedtem dowiedzieć się, że uchwały galicyjskiego Sejmu na polu kolejowem uwzględniono.

Mam prawo się spodziewać, że Jego Excelencya Pan Minister handlu wspólnie z J. Exc. Panem Ministrem dla rolnictwa o obietnicę ochrony krajowego targu w mowie tronowej zawartą i rozwinięty przez J. Exc. Ministra Prezydenta hr. Taaffego w r. 1881 w odpowiedzi na interpelacyę J. E. hr. Hohenwarta ekonomiczny program oparci, — będą pamiętać, że w tym programie pr yrzeczono zniżenie kosztów transportu ziemiopłodów, że w celu „dalszego korzystnego rozwoju kolei państwowych“ nietylko „z potrzebami świata finansowego i handlowego (Geschäftwelt)“, jak pisze sprawozdanie zarządu kolei państwowych, ale także z potrzebami rolnictwa będą się liczyć. (*Brawo! Brawo! z prawicy*).

Stronnictwo, do którego należyć mam zaszczyt, popierało zawsze pod wszystkimi rządami, sprawy z potęgą państwa na zewnątrz, z jego siłą na wewnątrz związek mające, dla rządu hr. Taaffego było z politycznych i narodowych względów wiernym sprzymierzeńcem i gorliwym współpracownikiem. Z najwyższemi ofiarami i z bezinteresowną cierpliwością dało rządowi trzy środki dla ekonomicznego postępu niezbędne: zaufanie, czas i pieniądze. Teraz jednak skoro Pan Minister finansów nietylko niema deficytu, ale nawet wykazuje nadwyżkę, skoro Pan Minister handlu stwierdza korzystne położenie świata handlowego, skoro dowodzi, że dochody kolei państwowych rosną, my zaś mu dowieść możemy, że renta gruntowa w porównaniu do poprzednich okresów spada, mamy wszelkie prawo się zapytać: A kiedyż nakoniec przyjdzie kolej na rolników? i nietylko w interesie poszczególnego kraju koronnego, ale w interesie całej Austryi, w interesie wszystkich rolniczych krajów koronnych żądać, ażeby zaufanie, którego zawsze rządowi dawaliśmy dowody, znalazło uzasadnienie w uwzględnieniu ekonomicznego przesilenia przez Wysoki rząd i to tak w polityce finansowej, jak i handlowej i rolniczej. (*Brawo! z prawicy*).

Gdyby mi kto zarzucił, że żądam rzeczy, które na tym świecie nie istnieją, niech mi wolno będzie wskazać na przykład Prusy; tam wszyscy ministrowie liczyli się z przesileniem rolniczem, każdy minister też starał się we własnym zakresie przyczynić się do złagodzenia klęski. „Dobrobyt wielkiej części niemieckiego ludu zależy od rozkwitu gospodarstwa wiejskiego.“ To są słowa księcia Bismarka. A szkodę, którą niepohamowana polityka taryfowa może zrządzić rolnictwu, stwierdził ks. Bismark, jeszcze przed usunięciem wielu szkodliwych taryf niemieckich wypowiedziawszy że „szkodliwe skutki obecnie usuniętych taryf i rozbicie w kierunkach polityki taryfowej godzą jeszcze głębiej i dotkliwiej, jak ustawodawstwo cłowe innych państw w rdzeń naszego życia ekonomicznego“, bo stopa kosztów przewozu „jest często dwa, trzy i cztery razy wyższa, aniżeli stopa cła ochronnego“.

Słowa te księcia Bismarka znalazły odgłos w uchwałach Rady związkowej, w prawodawstwie i administracyi i w całej ekonomicznej polityce Prus. Politykę tę objaśniał niedawno pruski Minister finansów Dr. v. Scholtz słowami: „Tak jest, ja twierdzę, że polityczne stronnictwo, które chce wyjść po za negatywę i które liczy się z rzeczywistą odpowiedzialnością za pozytywne uchwały, nie odważyłoby się nigdy wziąść na siebie odpowiedzialności za niedostateczną ochronę interesów rolnictwa. A gdyby za sprawą rządu lub stronnictwa ustawy bez względu na obowiązek tej ochrony przychodziły do skutku, taki rząd, takie polityczne stronnictwo mogłoby się spodziewać krótko policzonych tylko dni panowania. — To są słowa pruskiego Ministra finansów Dra Scholtza. (*Brawa i oklaski z prawicy*)

Protokół

posiedzenia Komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego z dnia 6 kwietnia 1889.

(Odczytany na pos. d. 4 maja.)

Przewodniczący: I. Wiceprezes Tow. gosp. p. Bolesław Augustynowicz:

Członkowie komitetu: II. Wiceprezes Tow. gosp. p. dr. Piotr Gross. Pp. dr. Antoni Barański, Jan Breuer, Stanisław Brykczyński, Józef Gizowski, Włodz. Gniewosz, Seweryn Henzel, Tadeusz Langie, książe dr. Andrzej Lubomirski, dr. Tadeusz Pilat, Stanisław hr. Stadnicki, prof. Władysław Tyniecki, Leoncyusz Wybranowski. Trzymający pióro sekretarz Towarzystwa: p. H. Morgenbesser.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia z dnia 2 marca b. r. przyjęty bez zmiany.

II. Dr. Gross przedkłada żądania Oddziałów, jakoteż Towarzystw bratnich, tudzież wnioski niektórych referentów.

Na podstawie szczegółowej dyskusyi uchwalono żądać w Dziale I.: 1. Na instruktora lnu 950 złr. 2. Na szkołę chmielarską na podstawie referenta p. Gizowskiego 1040 złr. 3. Dla Tow. ogrodniczo-sadowniczego na szkołę ogrodniczą, na podstawie referatu ks. Andrzeja Lubomirskiego 2886 złr., z uwzględnieniem wniosku p Langiego, by wyrazić Ministerstwu, iż żądana kwota będzie Tow. dopiero wtedy wypłaconą, gdy przeprowadzi ono reformę, mianowicie wtedy, gdy się zleje z Tow. pszczelniczo-sadowniczem. Wybrano zarazem na wniosek dr. Grossa komisyę złożoną z pp. Gniewosza, ks. Andrzeja Lubomirskiego i Tynieckiego, celem rozpatrzenia sprawy projektowanego połączenia. 4. Towarzystwu pszelniczo-sadowniczemu na misye pszczelnicze i stypendya 540 złr. z uwzględnieniem uwagi pp. Langiego i dra Grossa, by w motywach do Ministerstwa miasto wyrazu „stypendya“ użyć tytułu „zapomogi dla uczniów kształcących się w bartnictwie“. Uchwalono zarazem odpowiedzieć Oddziałowi lwowskiemu, dlaczego Komitet nie uwzględnił jego żądań na subwencyę pszczelniczych wykładów dla włościan. 5. Na wykłady rolnicze połączone z lustracyami gospodarstw włościańskich w myśl wniosku referentów pp. Lubomirskiego i Langiego 2000 złr. 6. Na wykłady weterynaryi i kucia koni na przedstawienie referenta p. Barańskiego 2500 złr. 7. Na wydawnictwo czasopism „Rolnik“, „Sylwan“ i „Bartnik“ 1600 złr. 8. Na wydawnictwo podręczników gospodarskich po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp. dr. Gross, ks. Lubomirski, Wybranowski, Gniewosz, Gizowski, Langie, uchwalono żądać 1000 złr. 9. Na stypendya leśne wedle dawniejszych norm 1200 złr. 10. Na cele statystyczne zgodnie z wnioskiem referenta dr. Pilata 2600 złr. 11. Przy uchwalaniu żądań subw. na cele mleczarstwa, wywiązała się dyskusya, w której brali udział pp. Breuer, sprzeciwiający się żądaniu subwencyi, jakoteż referent p. Langie i hr. Stadnicki przemawiający za żądaniem. Wreszcie w myśl referenta uchwalono na ten cel żądać 1000 złr., z uwagą, by prosić ogólnie na „cele podniesienia mleczarstwa“ z nadmienieniem, iż tak Walne Zgromadzenie Tow., jakoteż Sejm krajowy gorąco jest tą sprawą zajęty. Nawiązując do sprawy mleczarstwa, przedstawia referent p. Langie zapytanie Wydziału kraj., żądające od Komitetu podania środków celem podniesienia gospodarstwa nabiałowego i wnosi, by zaproponować Wydziałowi krajowemu zwołanie odnośnej ankiety, podając nazwiska osób w tej mierze kompetentnych. Uchwalono w myśl referenta z dodatkiem, by zawiadomić o tem krakowskie Tow. rolnicze. 12. Na podniesienie rybactwa uchwalono żądać 1000 złr. 13. Wnioski o subwencyę na badania torfowisk uchylono z powodu, iż sprawą tą zaopiekował się obecnie Wydział kraj. i uchwalono wyłuszczyć Oddziałom, dlaczego Komitet nie popiera odnośnych żądań. 14. Na doświadczenia ze sztucznymi nawozami, jakoto: kainitem, saletrą i mączką z żużli Tomasa zgodnie z wnioskiem referenta p. Lubomęskiego 900 złr.

III. Wnioski referentów: *A)* P. Gizowski jako referent szkoły chmielarskiej poleca nadanie stypendyów rządowych kompetentom: Kasprowi Kopeckiemu, Kazimierzowi Tarsińskiemu, Ignacemu Ozgowiczowi i Szczepanowi Petrowiczowi, zaś krajowych: Antoniemu Bernackiemu, Kaźm. Piątkiewiczowi, Mikołajowi Slipko i Józefowi Olejarzowi, ustanawiając termin rozpoczęcia kursu na dzień 25 kwietnia. Uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta.

B) P. Gizowski stawia w imieniu sekcyi chmielarskiej kilka wniosków: „Sekcya chmielarska“ wyraża przekonanie, że utworzenie targów chmielowych we Lwowie wiele by się przyczyniło do ożywienia i podniesienia handlu chmielem w Galicyi i uchwala postarać się u Władz dotyczących o koncesyę na targ chmielowy we Lwowie, trwający przez miesiąc wrzesień każdego roku; uchwalono w myśl wnioskodawcy.

C) Sekcya chmielarska podaje do wiadomości interesowanych, że jeśli się zbierze potrzebna ilość prenumeratorów, wychodzić będą za jej staraniem od 1 czerwca do 30 listopada okólniki informacyjne o stanie chmielników i fluktuacyach cen chmielu dwa razy w tygodniu, a w razie potrzeby i częściej. Cena prenumeraty 4 złr., które nadsełać uprasza się do sekcyi chmielarskiej na ręce Komitetu centralnego g. T. g. Uchwalono ogłosić w dziennikach, podać do wiadomości Oddziałów i znaczniejszych producentów chmielu.

IV. Prof. dr. Barański przedkłada rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 29 marca a mianowicie §. 13 doprowadzający hodowców i handlarzy nierogacizny do ruiny i stawia następujące dwa wnioski:

1. Wzywa się Rząd, by §. 13 wspomnianego rozporządzenia zakazujący w pasie pogranicznym wszelkiego ruchu trzody chlewnej zniósł, a ograniczył się jedynie do zamknięcia miejscowości z powiatów zapowietrzonych.

2. Komitet poczyni odpowiednie kroki, by uzyskać możność stałego otwarcia granicy pruskiej na przepęd naszych świń, nadto, by zaraza pyska i racic lub jakakolwiek inna objęta ustawą z dnia 29 lutego 1880 zaraza nie wyszła po za granice Galicyi i by tym sposobem na przyszłość położyć kres klęskom handlu trzody chlewnej, zechce Rząd zezwolić na

urządzenie stałego zakładu kontumacyjnego w zachodniej Galicyi wraz z targowiskiem i opasem świń. W tym zakładzie poddane by były obecnie wszystkie świnie wychodzące z Galicyi kontumacyi 8-dniowej, zaś w czasie wolnym od zarazy w kraju, tylko świnie nie krajowe, podobnie jak to ma miejsce w Steinbruch.

Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp. dr. Gross, Augustynowicz, Breuer, Gniewosz i hr. Stadnicki, uchwalono pierwszy wniosek dr. Barańskiego, mianowicie wniesienie odnośnej petycyi do Koła polskiego, zaś drugi wniosek postanowiono jeszcze bliżej zbadać.

V. P. Augustynowicz podaje do wiadomości, iż sekcya mleczarska uchwaliła objąć kraj cały i uprasza zarazem jej imieniem o przybranie do jej grona pp. Wład. Struszkiewicza, Stan. Jędrzejowicza, dr. Romana Wawnikiewicza i dr. Jana Frankiego — w imieniu zaś komisyi wystawowej, wnosi o zaproszenie prezydenta miasta Lwowa do „Sekcyi urządzającej“, uchwalono zgodnie z wnioskiem, przy czem wyraził prof. Tyniecki życzenie, by sekcya nabiałowa przysyłała Redakcyi „Rolnika“ sprawozdania ze swych czynności.

VI. P. Gizowski stawia wniosek: by podczas tegorocznej wystawy inwentarzy, urządzić wystawę chmielu w wantuchach i targ chmielowy na placu wystawy; odstąpiono komisyi wystawowej do uwzględnienia.

VII. P. Gizowski przypomina imieniem Oddziału rudeckiego wysłanie dr. Wawnikiewicza do gorzelń kociołkowych; uchwalono pozostawić sprawę tę dr. Grossowi do załatwienia wspólnie z dr. Wawnikiewiczem.

VIII. Na wniosek dr. Barańskiego uchwalono żądać we wnioskach subwencyjnych na rok 1890 dotacyę dla „Przeglądu weterynarskiego“ w kwocie 100 złr.

Na tem posiedzenie zamknięto.

XII. Wykaz składek na fundacyę stypendyjną im. śp. Henryka Janki.

Na fundacyę rzeczoną złożyli dalej za pośrednictwem Oddziału Przemyskiego:

Pp. Adam ks. Lubomirski 20 zł., Maryan hr. Łoś 10 zł., Bolesław Jocz 10 zł., Zenon Nowosielecki 5 zł., Julian Terlecki 5 zł., Emil Wasilkowski 5 zł.

Poprzednio wykazano w Nrze 16 „Rolnika“ 2339 zł., 53 ct. Ogółem 2394 zł., 53 ct.

Pytania.

15. Wyczytawszy w Rolniku ogłoszenie „W zimie słodka pasza zielona“ prasa stogowa (Feimen-Presse), itd. czynię uprzejme zapytanie, czyli u nas w kraju tej prasy kto doświadczał lub widział tę zieloną paszę, osiągniętą za pomocą tej prasy. Również ciekawem byłoby wiedzieć, czy manipulacya przy uzyskaniu tej paszy jest pojedyńczą lub zawiłą, a najważniejsze, czy inwentarz żywy chętnie ją spożywa? *I. K.*

Wiadomości bieżące.

Regulacya waluty. Na giełdzie wiedeńskiej radość na wiadomość, że regulacya waluty z fazy mitu w fazę rzeczywistości przechodzi, a nazwisko szefa sekcyi w ministeryum finansów Niebauera jest dziś najsympatyczniejsze w tej świątyni złotego cielca.

Ruch w zakupnie renty papierowej, stał się gwałtowny, bo panowie giełdowicze spodziewają się z regulacją waluty podniesienia się wartości kuponu.

Lecz czy my rolnicy mamy się czem cieszyć, wątpię, wiemy bowiem z doświadczenia, że gdzie interes rolników koliduje z interesem panów giełdowiczów, ci ostatni zwycięzko wychodzą.

Sprawa ta czysto finansowej natury jest nam rolnikom mało znana, i dobrze zasłużyłby się Komitet naszego Towarzystwa, gdyby uprosił pana dr. Bilińskiego, żeby zechciał nam wyłożyć ją popularnie w Rolniku, byśmy poźniej dokładnie zrozumieć mogli wielkie debaty w ankietach, komisyach i Radzie Państwa. *S. A.*

Podaje się do wiadomości interesowanych, że we Lwowie założył p. Marek Weinreb składy chmielowe i sprzedaż komisową chmielu; o warunkach tejże interesanci porozumieć się mogą z p. M. Weinrebem, ulica Trybunalska l. 12.

Ułatwienia dla transportów mleka do Krakowa i do Lwowa. Z kolei Karola-Ludwika donoszą: Według ogłoszenia w dzienniku rozporządzeń ck. Ministerstwa handlu dla kolei żelaznych i żeglugi nr. 51 z dnia 2 maja b. r. przyznała kolej Karola-Ludwike, celem łatwiejszego zaopatrzenia miast Lwowa i Krakowa w mleko, bezpłatny przewóz powrotny naczyń do mleka za okazaniem listu przewozowego z transportu tychże w stanie napełnionym.

Koncesya ta ważną jest na razie tylko do końca roku 1889.

Działalność głównego zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych.

Zarząd główny tak jak w latach poprzednich, tak i w tym roku z wiosną zarządził przeprowadzenie lustracyi gospodarstw należących do członków Kółek rolniczych, z pouczeniem o rolnictwie, gospodarstwie i przemyśle domowym i w tym celu wysłał: p. Zygmunta Gawareckiego w powiat kolbuszowski i nowotarski; p. Bolesława Kwiatkowskiego w powiat brzeski i dąbrowski; p. Seweryna Wiśniewskiego w powiat wadowicki, żywiecki, staromiejski, samborski i drohobycki. Panowie lustratorowie dostali polecenie, ażeby przeprowadzili takie lustracye i pouczenia nietylko w Kółkach rolniczych, ale i w tych gminach, jakie im wskażą Wydziały Rad powiatowych, Delegaci Towarzystwa, lub gdzie pojedyncze gminy o takie lustracye upraszać będą. Oprócz tego Wydział krajowy w porozumieniu z Zarządem głównym wysłał swego lustratora czyli nauczyciela wędrownego p. Edmunda Bielskiego do Kółek rolniczych:

Szynwałd i Poremba radlna pow. tarnowskiego, Zakliczyn pow. brzeskiego, Kłaj i Kolanów pow. bocheńskiago i do wszystkich Kółek roln. powiatu krakowskiego i chrzanowskiego.

Za pośrednictwem Zarządu głównego sprowadziły Kółka rolnicze z wiosną b. r. nasion pastewnych, ogrodowych i lnu inflantskiego za łączną sumę zł. 9568·90.

Obwieszczenie
o wiosennych premiowaniach koni.

Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi, mianowicie: w Nowym Sączu 22 maja, w Jaśle 23 maja, w Przemyślu 25 maja.

W każdej z powyżej wymienionych miejcowości będą premiowane klacze w kraju chowane, a to: 1. klacze stadne ze źrebiętami, 2. młode klacze, 3. źrebice.

Jako nagrody rządowe będą rozdane:

I. kategorya:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 35 złr.
b) „ „ „ „ 20 „
c) „ „ „ „ 15 „
d) „ „ „ „ 10 „

II. kategorya:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 złr.
b) „ „ „ „ 20 „
c) „ „ „ „ 14 „
d) „ „ „ „ 10 „

III. kategorya:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie 25 złr.
b) „ „ „ „ 15 „
c) dwie nagrody pieniężne w kwocie 10 „

Dalej rozdane będą w każdej z wymienionych pod I, II i III kategoryi medale srebrne i bronzowe.

Warunki.

A) Klacze od piątego roku wyżej bez ograniczenia co do wieku maksymalnego, jak długo są zdrowe, silne i dobrze żywione, muszą posiadać własności dobrych klaczy rozpłodowych i winne być przedstawione komisyi ze źrebiętami ssącemi lub odłączonemi, które muszą być uznane za zdatne, przyczem należy udowodnić pochodzenie żrebięcia od ogiera rządowego, licencyonowanego prywatnego lub własnego.

B) Młode klacze a to: trzechletnie niestanowione, czteroletnie stanowione lub niestanowione i pięcioletnie klacze własnej stadniny, ostatnie jednak tylko pod warunkiem, jeżeli zostanie udowodnionem, iż w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego, licencyonowanego prywatnego, lub własnego. — Klacze muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować, że będą dobremi klaczami rozpłodowemi.

C) Dwulatki i jednoroczne muszą być przez posiadającego dobrze odchowane i muszą rokować dalsze pomyślne rozwinięcie się i wykształcenie i że będą kiedyś dobrem klaczami rozpłodowemi.

D) Matki muszą być jeszcze przed czasem oźrebienia, młode klacze przynajmniej od roku, a jednoroczne i dwulatki od czasu ich urodzenia własnością ubiegającego się o nagrodę.

E) Właściciel premiowanej rządową nagrodą pieniężną klaczy lub źrebicy musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją zatrzyma jeszcze rok cały we własnej hodowli i przedstawi ją, jeżeli będzie przy życiu w roku następnym komisyi na miejscu premiowania.

W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien właściciel zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną zarządowi c. k. zakładu stadników w Drohowyżu.

Gdyby przedstawienie premiowanej klaczy komisyi na mniejscu premiowania połączone było czy to ze względu na znaczną odległość, lub z innych ważnych powodów z wielkiemi trudnościami, winien właściciel premiowanej klaczy przesłać zarządowi zakładu stadników w Drohowyżu świadectwo wystawione przez Zwierzchność gminną, iż klacz ta po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 11 kwietnia 1889.

Konkurs na stypendyum śp. hr. Borkowskiego.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego ogłasza niniejszem konkurs na stypendyum w kwocie 400 złr. w. a, z fundacyi śp. hr. Borkowskiego.

Kompetować mogą ukończeni uczniowie wyższych szkół rolniczych, narodowości polskiej, którzy dla uzupełnienia swego wykształcenia zamierzają poświęcić się studyom fachowym rolniczym po za granicami kraju.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do dnia 30 czerwca br. wprost do Komitetu Tow. gosp. lub na ręce Dyrekcyi krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

Lwów dnia 4 maja 1889.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 10. maja 1889.

Tendencya niezmienna — usposobienie spokojne — ceny więcej nominalne.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·75	do	7·25
Żyto gotowe	5·70	„	6·—
Owies obroczny	6·—	„	6·40
Jęczmień	—·—	„	—·—
Rzepak	—·—	„	—·—

Groch	—·—	„	—·—
Wyka	7·25	„	7·75
Bobik	—·—	„	—·—
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacya kolei	—·—	„	—·—

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Z drukarni „Dziennika Polskiego". Nakładem redakcyi.